

ROMAN LACKOWSKI ur. 1922; Wojśławice

Tytuł fragmentu relacji	Zagłada Żydów
Zakres terytorialny i czasowy	Wojśławice; II wojna światowa
Słowa kluczowe	lata okupacji

Zagłada Żydów

Oni na tyle byli bogaci, że Niemiec jak przyjeżdżał co tydzień to Solko miał im przekazywać pojemnik złota. Niemcy przyjeżdżali co parę dni i wyciągali od Żydów cały majątek, jaki tylko mieli. Esesmani zabrali, na ostatku doszło do tego, że tego Solka, już biedny mówi "jestem biedny nie mam nic". To go wyprowadzili i zastrzelili. Później inni przyjechali zabierać wszystkich do Sobiboru. Był przechowany Żyd taki najbogatszy w Wojśławicach. Nazywał się Aptia. Radoń na stolarni go przechował. Ja go w akcji widziałem, jak on na strych uciekał i mówię do Radonia "kto to zbiegł?" a on mówi "oj na co ci to", ja mówię "nie wiem kto". Ja patrzę, mój Boże to ten Aptia, co hrabia, dziedzice się przed nim kłaniali. On miał taki majątek, ten człowiek liczył, że mu zaraz zapisze nie wiadomo ile. To było w planie, on miał młyn i szedł do tego młyna, zwiedzał, cieszył się. Po wyzwoleniu to szedł koło wiśni, piękny rój siedział. Te pszczoły go pokąsały. Miał taką dużą temperaturę po tych żądleniach tych pszczoł, że nie dał rady. Przeżył takie katongi i umarł... Ja byłem osadzony w obozie pracy za Niemców i byłem w Trawnikach. Tam była zagłada. Byłem świadkiem ogromnej zagłady. Transport za transportem leciał. Żydzi byli z Francji, oni jechali z całym majątkiem tam. Wagony były przeładowane. Myśleli, że jadą do jakiejś pracy do jakiegoś zatrudnienia. Nas z baraku wypędzili esesmani na taką pomoc do ładowania tych rzeczy. Ja tak patrzę, a oni ich kierują kobiety w lewo, dzieci w prawo, rozłączyli ich, już na wieki ich rozłączyli. Te rzeczy wszystkie poszły do magazynów. Zostawili 40 Żydówek, zostawili na własny użytek. Trzymali je do ostatku, wreszcie kiedy gubernator Frank w Krakowie wydał rozporządzenie, że już Żydzi są likwidowani, wtedy oni ich wyprowadzili pod Wieprz w Trawnikach. Przedtem wykopaliśmy dół, nie wiedzieliśmy na co, przywieźli dwie beczki wapna chlorowanego i my byliśmy odprowadzeni na jakiś czas. Przyprawdzili te Żydówki, one szły w takiej atmosferze, trzymały się za ramiona. Maszyny były odstawione gdzieś w krzakach i oni odeszli, jeden z nich chciał zdjęcie zrobić. Wszystkich do kupy, do kupy i wtedy maszyna poszła i te Żydówki zostały rozstrzelane.

Data i miejsce nagrania	2003-01-30, Wojśławice
Rozmawiał/a	Marta Grudzińska
Transkrypcja	Marta Grudzińska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"

